

## RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr. Dariusza Szydłowskiego,  
pt.: *Wykorzystanie śladów kryminalistycznych w postępowaniu przygotowawczym  
i przed sądem*

I

Powstała interesująca praca, mająca na celu zwrócenie uwagi na konieczność podjęcia dyskusji oraz odpowiednich działań w zakresie podniesienia jakości czynności podejmowanych w trakcie oględzin miejsc zdarzenia, jak w zakresie odpowiedniego wykorzystania w późniejszych fazach postępowania karnego ujawnionych i zabezpieczonych w trakcie tych czynności śladów.

Przedmiotem rozważań Autora jest całokształt czynności składających się na kryminalistyczne badanie miejsca zdarzenia, których celem jest przede wszystkim ujawnienie, utrwalenie, zabezpieczenie śladów, mających znaczenie w kontekście tworzenia obrazu przebiegu zdarzenia. Adekwatnie do tak zarysowanej problematyki, Autor sformułował w kontekście swoich badań szereg pytań badawczych. Jakie ślady kryminalistyczne mają największy wpływ na przebieg postępowania przygotowawczego? Jaki jest stopień wykorzystania śladów kryminalistycznych w postępowaniu przygotowawczym? Czy prokurator sporządzając akt oskarżenia i sąd w uzasadnieniu wyroku powołuje się na ślady kryminalistyczne? Jeśli tak, to, w jakim zakresie?

W celu zebrania danych pozwalających na udzielenie odpowiedzi na postawione pytania badawcze przeprowadził badania metodą analizy danych archiwalnych, mające postać kwerendy akt sądowych. Badania objęły 30 spraw karnych, zakończonych prawomocnym wyrokiem, rozpatrywanych przez Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej w latach 2008-2017. Kwalifikacja prawna czynów objętych badaniami była zróżnicowana, objęła sprawy zakwalifikowane jako czyny zabronione z różnych paragrafów artykułów 148, 156, 158, 159 ustawy z dn. 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny. W swoich analizach

W mojej opinii temat pracy został sformułowany prawidłowo. Wybór tematu uważam za uzasadniony; podjęta przez Autora w recenzowanej dysertacji problematyka zasługuje na badania ze względu na następujące okoliczności:

- jak słusznie zauważa Autor kwestia efektywności działań organów ścigania w zakresie pozyskiwania materiału dowodowego wymaga w zasadzie nieustannych badań, jak i pogłębionej dyskusji.
- ciągle aktualnym problemem jest kwestia właściwego wykorzystania zebranego materiału dowodowego we wszystkich etapach postępowania karnych,
- w czasie nieustannie trwającego postępu technicznego wprowadza się do pracy organów śledczych nowe narzędzia, technologie, procedury analizy informacji (z wykorzystaniem algorytmów programów komputerowych), wciąż nie mamy aktualnych danych, na ile te nowe środki są wykorzystywane w pracy Policji w Polsce i w jakim stopniu przyczyniają się do zwiększenia efektywności polskiej Policji,
- w perspektywie ostatnich czterech lat ma miejsce w Polsce dyskusja w przedmiocie zmian prawa karnego również w zakresie tzw. prawa dowodowego, czyli regulacji prawnych dotyczących pozyskiwania i wprowadzenia dowodów do postępowania; w tej perspektywie czasu pewne zmiany prawa dowodnego już miały miejsce,

- zmiany kadrowe w Policji i w prokuraturze powodują, że zmieniają się osoby przeprowadzające czynności śledcze bezpośrednio na miejscu zdarzenia, jak i osoby zarządzające tymi czynnościami; ta sytuacja stwarza wiele pytań. Czy zmienia się poziom czynności związanych z ujawnianiem, utrwalaniem i zabezpieczaniem śladów na miejscu zdarzenia? Jeśli tak, to czy aktualnie czynności te są wykonywane bardziej albo mniej efektywnie? Jaki jest poziom przygotowania (szkolenia policjantów i prokuratorów) osób wykonujących tego rodzaju czynności?
- naukowców zajmujących się procesem dowodzenia, analizujących rodzaje wnioskowań stosowanych w procesie tworzenia obrazu zdarzenia, wciąż nurtują pytania, jakie rodzaje informacji są najważniejsze dla decydentów procesowych; dlatego też każde badanie, które przynosi nowe dane empiryczne w tym zakresie, ma bardzo dużą wartość, pozwala usprawnić procesy decyzyjne w omawianym zakresie.

Zamiarem Autora było wywołanie dyskusji na temat efektywności działania organów ścigania w zakresie pozyskiwania dowodów rzeczowych w miejscu zdarzenia, jak i później właściwego wykorzystania tego rodzaju dowodów oraz dotyczących ich opinii biegłych, w ramach postępowania przed sądem. W pełni zgadzam się z Autorem, że taka dyskusja jest w Polsce potrzebna.

Układ całej pracy jest adekwatny do postawionego celu; rozważana problematyka uporządkowana w odpowiedni sposób. Uważam jedynie, że część teoretyczna pracy mogła być podzielona na większą liczbę rozdziałów (o czym bardziej szczegółowo w dalszej części recenzji). Autor wyodrębnił trzy rozdziały pracy oraz: wprowadzenie, część nazwaną „PODSUMOWANIE I WNIOSKI”, część nazwaną „LITERATURA I INNE ŹRÓDŁA” oraz cztery spisy (tabel, rysunków, wykresów, schematów). Kompletność też zawartych w poszczególnych rozdziałach pracy, sposób ich uzasadniania, nie budzi zastrzeżeń.

Recenzowana praca nie budzi żadnych zastrzeżeń od strony redakcyjnej. Obejmuje 211 stron tekstu, a wraz z bibliografią i załącznikami – 229 stron. Bibliografia dysertacji jest reprezentatywna dla podjętej problematyki, obejmuje: 122 opracowania naukowe, 11 aktów prawnych, jedno orzeczenie Sądu Najwyższego oraz trzy źródła dostępne w Internecie.

Warto zwrócić uwagę, że znaczącą część bibliografii stanowią opracowania napisane w języku angielskim. Wszystkie pozycje bibliografii są odpowiednio wykorzystane w poszczególnych fragmentach tekstu.

Od strony metodologicznej Autor posługuje się elementami metod: metodą badania danych archiwalnych (w odmianie kwerendy akt), metodą studium przypadku, dogmatyczno-prawną oraz prawnoporównawczą. W mojej opinii metody te zastosował prawidłowo. Natomiast we wprowadzeniu błędnie je opisuje jako metody „metodę opisową” i „metodę analizy porównawczej”. W kontekście epistemologicznym posługiwanie się nazwą „metoda opisowa” jest bardzo kontrowersyjne, z kolei badania porównawcze z reguły dotyczą porównywania regulacji prawnych z różnych systemów prawnych lub porównywaniu standardów stosowanych w jakiś obszarach w różnych dziedzinach, czy w różnych krajach.

Metody badawcze, którymi posługuje się Autor (w szczególności brak wnioskowań statystycznych, które z reguły nie są wymagane w pracach doktorskich broniących na wydziałach prawa), nie wymagają stawiania hipotez badawczych. Autor jednak takie hipotezy formułuje, w mojej opinii są one adekwatne do pytań badawczych i sensowne w kontekście dotychczasowego stanu badań. Autor poddał weryfikacji następujące hipotezy badawcze:

- Ślady biologiczne i daktyloskopijne często mają istotne znaczenie dowodowe w procesie karnym.
- W niektórych przypadkach sposób wykorzystywania przez sądy zgromadzonych śladów kryminalistycznych i dowodów rzeczowych jest niewystarczający.
- Sądy nie traktują w spójny i obiektywny sposób śladów kryminalistycznych w postępowaniu karnym.

Hipoteza druga wymaga przyjęcia określonych kryterium „wystarczającego” wykorzystania przez sądy śladów kryminalistycznych, należałoby również uwzględnić odnoszące się do tych śladów opinie biegłych. Hipoteza trzecia wymaga wyjaśnienie, co należy rozumieć przez „obiektywny” sposób traktowania śladów kryminalistycznych.

## II

Wprowadzenie recenzowanej dysertacji realizuje wszystkie zdania, jakie są stawiane przez tego rodzaju części dysertacji doktorskiej. Autor przekonująco uzasadnia wybór problematyki badawczej, formułuje cel pracy i pytania badawcze, ogólnie przedstawia zawartość pracy.

W pierwszym rozdziale recenzowanej dysertacji Autor przedstawia istotę badania miejsca zdarzenia, jak również cele składających się na to badanie czynności. Autor w jednej części pracy połączył kwestie normatywne (aktualnie obowiązujące w kontekście badania miejsca zdarzenia regulacje prawne) oraz kwestie opisowe, związane ze standardami postępowania na miejscu zdarzenia. W sferze normatywnej Autor kompetentnie opisuje oględziny jako czynność procesową, przedstawia w świetle regulacji ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego ich rodzaje, cele. Ważne są fragmenty dotyczące regulacji oględzin w świetle aktualnych wytycznych Komenda Głównego Policji (Wytyczne nr 3 Komendanta Głównego Policji z dn. 30 sierpnia 2017 r.), ponieważ opisane przez Wytyczne procedury mogą być wykorzystywane jako standardy pracy funkcjonariuszy Policji w ramach wykonywanych przez nich czynności dochodzeniowo- śledczych. Mogą stanowić kryterium oceny poprawności zachowań funkcjonariuszy Policji w konkretnej sprawie; wiedza o tego rodzaju standardach może być ważna nie tylko dla prokuratorów oraz sędziów, ale także dla pełnomocników prawnych stron. Z pewnością istnienie tego rodzaju standardów przyczynia się do podniesienia jakości czynności śledczych – pod warunkiem jednak, że standardy te odzwierciedlają aktualną wiedzę kryminalistyczną. Interesująca by była więc odpowiedź na pytanie, w jakim zakresie regulacje Wytycznych uwzględniają aktualną wiedzę kryminalistyczną?

W pierwszym rozdziale dysertacji Autor kompetentnie omawia zasady prowadzenia oględzin. W kontekście jego wywodu nasuwają się następujące uwagi:

- Autor wymienia najważniejsze kryminalistyczne koncepcje odnośnie charakteru oględzin,
- niefortunne jest użycie zwrotu „biegłych specjalistów” (s. 9), ponieważ w języku prawnym nazwy te mają różne konotacje,
- w interesujący sposób Autor przedstawia najważniejsze opisane w literaturze kryminalistycznej zasady przeprowadzania oględzin,
- słusznie Autor zwraca uwagę na zjawisko kontaminacji śladów w trakcie oględzin,
- nie zgadzam się, że jest możliwa „obiektywna” rekonstrukcja przebiegu zdarzenia (na przykład strona 13), takiej rekonstrukcji dokonują ludzie, musi więc ona w jakiejś części być subiektywna, z pewnością może być pisać o dążeniu do możliwie obiektywnej, ale jest to tylko uwaga polemiczna,
- tam, gdzie Autor pisze o „rzetelnym” przeprowadzeniu oględzin, rozumiem, że ma na myśli przeprowadzenie oględzin zgodnie z aktualnie obowiązującymi standardami,
- nie mam zastrzeżeń opisów poszczególnych rodzajów oględzin w kontekście charakteru przedmiotu oględzin, Autor przy opisie poszczególnych rodzajów oględzin łączy problematykę normatywną i problematykę kryminalistyczną,
- Autor odpowiednio przedstawia metodykę przeprowadzania oględzin (z odpowiednim uwzględnieniem roli medyków sądowych, jak również kwestii dbania o bezpieczeństwo osób przeprowadzających oględziny), z uwzględnieniem różnic związanych z charakterem badanego zdarzenia

- Autor w interesujący sposób prezentuje problematykę technicznej dokumentacji miejsca oględzin, uwzględniając najnowocześniejsze możliwości w tym zakresie, z uwzględnieniem skanowania 3D. Najnowsze metodyki często łączą tradycyjne sposoby dokumentowania miejsca zdarzenia, na przykład programy komputerowe pozwalają integrować odtwarzanie obrazu ze skanowania 3D z plikami zdjęć. Myślę, iż w wydaniu książkowym recenzowanej dysertacji warto by było rozbudować część pracy poświęconą najnowszym metodom dokumentowania miejsca zdarzenia.

W drugim rozdziale dysertacji Autor zajmuje się problematyką rodzajów śladów kryminalistycznych i sposobami ich wykorzystania w postępowaniu karnym. W zasadzie zgadzam się z cechami śladu opisanymi przez Autora (s. 48), nie można jedynie wskazywać, że ślad kryminalistyczny do stanu rzeczywistości, który ma między innymi znaczenie kryminalistyczne, ponieważ wtedy powstaje błąd *idem per idem*. Nie używałbym w ogóle nazwy „ślad kryminalistyczny” (aczkolwiek zdaję sobie sprawę, że taka nazwa jest powszechnie w literaturze przedmiotu używana, dlatego też nie jest to błąd Autora), ponieważ najczęściej definiujemy przedmiot kryminalistyki, odwołując się do pojęcia „śladu” i łatwo wtedy właśnie o błąd *idem per idem*.

W dalszych częściach rozdziału drugiego Autor bardzo kompetentnie opisuje poszczególne rodzaje śladów zabezpieczanych na miejscu zdarzenia. Jest to jak najbardziej uzasadnione w tej części pracy – później, prezentując wyniki własnych badań, Autor wykorzystuje informacje umieszczone w tym rozdziale, jak również ukazuje jak wielka jest przepaść pomiędzy możliwościami badania miejsca zdarzenia, jakie oferuje współczesna kryminalistyka, a praktyką w zakresie częstotliwości wykorzystywania i rodzajów wykorzystania poszczególnych rodzajów śladów. Bardzo wysoko oceniam również, że Autor porusza kwestię, która pojawia się w światowej (w szczególności angielskojęzycznej literaturze), czy w porównawczych badaniach kryminalistycznych jest uzasadnione metodologicznie opiniowanie kategorię. Tak więc, Autor w stosowanym do tematyki pracy zakresie omawia: ślady daktyloskopijne (szlachetnie Autor zauważa, ja może podkreśliłbym to jeszcze mocniej, że mało obecnie uzasadnione jest aktualnie odwoływanie się do standardów numerycznych; jak Autor rozsądnie zauważa, odwołując się również do poglądów J. Moszczyńskiego, że uzyskujemy w ten sposób tylko albo opinie kategorię albo nierozstrzygające, zarazem tracimy wiele informacji w przypadku na przykład śladów częściowych czy niewyraźnych), ślady czerwieni wargowej, ślady małżowiny usznej, ślady zębów, ślady rękawiczek, ślady biologiczne, ślady fonoskopijne, dokument jako nośnik śladów (nie zgodziłbym się na traktowanie całego dokumentu jako jednego śladu), ślady mechanoskopijne, ślady traseologiczne, ślady fizykochemiczne, ślady osmologiczne, ślady użycia broni palnej.

Rozdziały pierwszy i drugi stanowią część teoretyczną pracy, stanowiącą tło badań własnych. Uważam, że rozdziały te w odpowiedni sposób wypełniają taką rolę. Zastanawiałbym się może jedynie nad potrzebą wyróżnienia jeszcze jednego rozdziału w części teoretycznej, bardziej szczegółowo podejmującego kwestię kwalifikacji osób biorących udział w oględzinach, ich przygotowania zawodowego i szkoleń, ale jest to wyłącznie propozycja polemiczna.

W rozdziale trzecim Autor prezentuje wyniki badań własnych. Przedmiotem badań były akta trzydziestu spraw, w których postępowania przygotowawcze prowadzone były przez cztery prokuratury rejonowe działające w obszarze jurysdykcji Sądu Okręgowego w Bielsku Białej, który to Sąd później w tych sprawy wydawał wyrok. Sprawy były dobrane losowo przez kierownika sekretariatu Sądu. Sprawy dotyczyły czynów zabronionych z następujących artykułów Kodeksu Karnego 148 (z paragrafów: 1, 2, 3 i 4), 156 (z paragrafów: 1, 2, 3), 158 (z paragrafów: 1, 2, 3) oraz 159. Autor mógł szerzej uzasadnić, dlaczego wybrał właśnie obszar tego sądu.

Pozytywnie opiniuję sposób prezentacji wyników badań Autora. Najpierw kolejno opisuje, posługując się jednolitymi kryteriami, jak również krótko przedstawiając charakter zdarzenia) każdą z trzydziestu analizowanych spraw. Potem łączy informacje ze wszystkich analizowanych spraw, nadaje im znaczenie, przeprowadza ich dyskusję. Podobnie pozytywnie opiniuję kryteria analizy każdej ze spraw; przedmiotami tej analizy są: rodzaje i liczba śladów zabezpieczonych w postępowaniu przygotowawczym, rodzajów dziedzin opiniodawczych reprezentowanych przez występujących w postępowaniu przygotowawczym biegłych (z uwzględnieniem liczby wydanych postanowień o powołaniu/zasięgnięciu opinii biegłych), rodzajów dziedzin opiniodawczych reprezentowanych przez biegłych, na których opinie powołał się prokurator w akcie oskarżenia (z uwzględnieniem liczby opinii w obrębie danej dziedziny), rodzajów dziedzin opiniodawczych reprezentowanych przez biegłych, na których opinie powołał się sąd w wyroku (z uwzględnieniem liczby opinii w obrębie danej dziedziny). Prezentacja wyników jest starannie opracowana; dla odbiorcy bardzo czytelna. Opinię taką odnoszę zarówno do sposobu prezentacji poszczególnych przypadków, jak i do prezentacji danych zebranych ze wszystkich przypadków. Bardzo pozytywnie oceniam tę część pracy (nasuwa się wyłącznie uwaga czysto techniczna – przy rzeczownikach policzalnych zamiast „ilość” powinno mówić się o „liczbie”).

Bardzo pozytywnie oceniam również sposób przeprowadzenia dyskusji wyników w pracy; wnioski, które Autor prawidłowo wyciągnął z uzyskanych przez niego danych są dla praktyki wymiaru sprawiedliwości druzgoczące. W szczególności:

- liczba zabezpieczanych śladów jest generalnie bardzo mała, pewne rodzaje śladów (np. osmologiczne) mniej zostały zabezpieczone w ogóle;
- najczęściej ujawnionymi śladami były ślady biologiczne i daktyloskopijne.
- przeważająca część śladów zabezpieczonych na miejscu zdarzenia nie odegrała żadnej roli w kontekście sporządzenia aktu oskarżenia albo uzasadnienia wyroku,
- liczba zleczanych biegłym opinii była znacząco mniejsza w stosunku do liczby śladów zabezpieczonych na miejscu zdarzenia,
- prokuratorzy i sędziowie nie potrafili wykorzystywać opinii biegłych z wnioskami sformułowanymi jako niekategoryczne,
- decydenci procesowi kierując się innym materiałem dowodowym w ogóle nie uwzględnili części opinii biegłych (nie powołując innych biegłych dla stwierdzenia okoliczności wymagającej wiadomości specjalnych).

W dyskusji wyników bardzo pozytywnie oceniam dokonane przez Autora zestawienie wyników badań własnych z badaniami innych autorów.

We wnioskach Autor trafnie zwraca uwagę na błędy w popełniane w trakcie oględzin, punktuje pokutujące przekonanie, że „zbyt duża ilość zgromadzonego materiału jest tylko zbytecznym balastem” (s. 205), podkreśla, że jakość przeprowadzonych oględzin determinuje końcowy efekt całego postępowania karnego. Warto zwrócić uwagę na uwagi Autora, że aktualnie poziom osób przeprowadzających czynności w ramach oględzin, zarówno policjantów, jak i prokuratorów, jest często bardzo niski (także znajduje to odzwierciedlenie we wskazanych przez Autora błędach) w dokumentowaniu rezultatów tych czynności, jak i samych czynności. W kontekście rodzajów i liczny zleczanych biegłym ekspertyz, umiejętności wykorzystania wniosków biegłego (również niekategorycznych) w rekonstrukcji przebiegu zdarzenia, kontroli jakości opinii, nie można również nie zgodzić się z Autorem, że wiedza i umiejętności prokuratorów i sędziów są niskie. Byłbym ciekawy natomiast bardziej pogłębionej analizy, jakie są powody braku odpowiedniego przygotowania u sędziów i prokuratorów? Czy jest to kwestia wyłącznie kosztów szkolenia? Czy wiedzy i mentalności osób zawiadującymi szkoleniami lub je prowadzącymi? Dlaczego odpowiednie wykorzystanie wiedzy kryminalistycznej napotyka w praktyce na przeszkody?

### III

Wnioski zawarte w zakończeniu dysertacji są przemyślane i znajdują odpowiednie uzasadnienie w poszczególnych częściach pracy. Myślę, że Autor w pełni osiągnął swój główny cel – dostarczył danych empirycznych uzasadniających podjęcie dyskusji w zakresie efektywności ujawniania i zabezpieczania śladów w trakcie kryminalistycznych oględzin miejsca zdarzenia, jak później wykorzystania zabezpieczonych w trakcie oględzin śladów lub powstałych odnośnie nich opinii biegłych jako dowodu w postępowaniu karnym. Udzielił odpowiedzi na wszystkie postawione przed sobą pytania badawcze. Nie widzę problemu z generalizacją wniosków z badań. Spraw jest tylko 30, są to sprawy tylko z obszaru jurysdykcji jednego sądu okręgowego, ale badania Autora nie mają charakter ilościowy, bardziej są serią studiów przypadków, mającą dostarczyć przykładów z praktyki jako argumentów w ważnej dyskusji (Autor nie przenosi wyników swoich badań na całą populację). Cel taki przedmiotowa dysertacja z pewnością spełnia, dostarcza cennych (bo opartych na badaniu praktyki) danych.

W moim przekonaniu praca zasługuje na publikację; stanowi interesujący materiał dla decydentów organizujących pracę i szkolenia policjantów, sędziów, prokuratorów, adwokatów, radców prawnych, jak również stanowi pożyteczny materiał dydaktycznych dla szkół policyjnych, aplikantów wszystkich profesji prawniczych oraz studentów prawa.

### IV

Po lekturze recenzowanej dysertacji uważam, że Pan Dariusz Szydłowski zrealizował cele, których wykonanie warunkuje uznanie pracy za wkład do nauki, tj. w odpowiedni sposób zebrał informacje i twórczo uporządkował rozważaną problematykę. Mając to na uwadze, stwierdzam, że przedmiotowa praca **w należyty sposób spełnia wszystkie wymogi, o których mowa w art. 13 ust. 1 ustawy z dn. 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki**. Treść przedmiotowej rozprawy uzasadnia twierdzenie, że Autor przeprowadził badania stanowiące oryginalne rozwiązanie problemu naukowego; wykorzystane przez Niego sposoby zebrania niezbędnych informacji i ich interpretacja, merytoryczne i formalne aspekty rozprawy, wskazują, że dysponuje obszernym zasobem ogólnej wiedzy teoretycznej z ocenianej dziedziny i opanował umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

dr hab. Marek Leśniak